[Ce]na numeru 1 złoty.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ. ŚRODA 27 MARCA 1946 ROKU Nr 86 (282)

STOSUNKI PERSKO-RADZIECKIE

zostały uregulowane bezpośrednio—oświadczył ambasador Gromyko

LONDYN. (BBC). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa po odłożeniu dyskusji nad regulaminem Międzynarodowego Sztabu Wojskowego Rada przeszła do rozpatrywania sprawy skargi Persji.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel ZSRR ambasador Gromyko. Gromyko przypomniał, iż w San-Francisco i w Londynie Związek Radziecki dał jasno do zrozumienia, jak wielką rolę przypisuje Organizacji Narodów Zjednoczonych, a szczególnie Radzie Bezpieczeństwa w dziele utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. „Nie potrzebuję chyba powtarzać, że ZSRR nie zmienił swego stanowiska, co zresztą zostało w sposób oczywisty potwierdzone ostatnio przez generalissimusa Stalina. Generalissimus Stalin, mówiąc, że Organizacja Narodów Zjednoczonych musi być silna wyraził przekonanie całego narodu radzieckiego".

Dalej ambasador Gromyko złożył oficjalne oświadczenie rządu radzieckiego, w którym powiedziano „Rząd radziecki proponuje zdjęcie z porządku dziennego obrad Rady Bezpieczeństwa sprawy skargi rządu perskiego, ponieważ rządy Związku Radzieckiego i Persji osiągnęły porozumienie w drodze bezpośrednich rokowań. W niektórych okręgach wycofywanie wojsk radzieckich już się rozpoczęło, w innych będzie zakończone w ciągu nadchodzących 5—6 tygodni, o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności.

Stosunki persko-radzieckie były wyzyskiwane przez nieodpowiedzialne czynniki, aby siać ziarna nieufności i doprowadzić w wyniku do nowej wojny. Argumenty, wysunięte przez ambasadora perskiego w skardze nie są przekonywujące i nie dowodzą konieczności przedstawienia tej sprawy pod rozpatrzenie Rady Bezpieczeństwa. Wobec tego iż w wyniku rokowań nastąpiła decyzja wycofania wojsk radzieckich z Persii, sprawa ta nie powinna stanowić przedmiotu obrad Rady".

Następnie zebrał głos amerykański sekretarz Stanu Byrnes, który stwierdził, iż rząd perski przedstawił w swej skardze argumenty, które w oczach tego rządu usprawiedliwiały podanie sprawy Radzie Bezpieczeństwa. Zanim zostanie powzięta decyzja w sprawie skargi perskiej, pragnie otrzymać oświadczenie rządu perskiego.

Po przemówieniu min. Byrnesa zabrał głos przedstawiciel Wielkiej Brytanii — sir Aleksander Cadogan, który podkreślił, iż zgodnie z uchwałą, powziętą w Londynie dnia 30 stycznia, odnośnie bezpośrednich rokowań persko-radzieckich, zastrzeżono, iż Rada Bezpieczeństwa będzie informowana o ich przebiegu. To też o ile obie strony zainteresowane osiągnęły porozumienie, winny przedstawić Radzie Bezpieczeństwa przebieg rokowań i ich wyniki.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Polski w Radzie Bezpieczeństwa — ambasador prof. Oskar Lange.

Prof. Lange przypomniał art. 33 Karty, w którym powiedziano, iż strony w wypadku sporu, zagrażającego pokojowi lub bezpieczeństwu świata w rozumieniu Karty, winny szukać rozwiązania konfliktu na drodze rokowań bezpośrednich, ugody, rozstrzygnięcia sądowego, rozpatrzenia przez organizacje regionalne itp. oraz na każdej innej drodze, prowadzącej do pokojowego rozstrzygnięcia sporu. Zgodnie z tym artykułem Rada Bezpieczeństwa podczas poprzednich debat w Londynie wezwała rząd radziecki i rząd perski do załatwienia różnic między sobą. Jak wiadomo, Związek Radziecki dał wyraz swemu zadowoleniu z rokowań Persja zaś nie wyjaśniła dotąd, dlaczego nie jest z nich zadowolona. Prof. Lange proponuje zdjęcie zgodnie z wnioskiem radzieckim z porządku dziennego obrad, lub też odłożenie rozpatrywania tej sprawy na dalsze posiedzenia Rady.

Po przemówieniach przedstawicieli Holandii i Meksyku ogłoszono przerwę w obradach.

Oświadczenie Stalina

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że dyrektor agencji „United Press" Hugh Baillie skierował do generalissimusa Stalina następującą depeszę:

„Pozwalam sobie zwrócić Panu uwagę na oświadczenie, złożone „United Press" przez Winstona Churchilla w celu rozpowszechnienia w prasie i przez radio. Przy tej okazji pozwalam sobie ponowić prośbę, aby zechciał Pan złożyć agencji „United Press" oświadczenie w sprawie sytuacji międzynarodowej. Gdyby pragnął pan odpowiedzieć na argumenty Churchilla, przemawiające za koniecznością szybkiego działania Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Iranu, agencja „United Press" byłaby szczęśliwa z możności przekazania światu zagadnienia, odnoszącego się do sprawy Iranu, albo pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Proszę o skorzystanie z naszych możliwości, jakie stawiamy Panu do dyspozycji".

W odpowiedzi generalissimus Stalin wysłał dyrektorowi agencji „United Press" następującą depeszę:

„Dziękuję panu za uprzejmą propozycję. Nie mogę uznać argumentów Churchilla za przekonywujące. Sprawa wycofania wojsk radzieckich z Iranu, jak wiadomo, została rozwiązana w sensie pozytywnym umową pomiędzy rządem radzieckim i rządem Iranu".

Projekt referendum ludowego w Polsce

Socjalistyczna Agencja Prasowa donosi:

Prezydium CKW-PPS postanowiło na posiedzeniu CKW 30 marca b.m. i na Radzie Naczelnej PPS, która zbierze się 31 marca, wniosek o wysunięcie inicjatywy przeprowadzenia: Referendum Ludowego w Polsce.

W Referendum tym Naród Polski jeszcze przed wyborami dałby jasną odpowiedź na szereg zasadniczych zagadnień konstytucyjnych (np. jedno- czy dwuizbowość przyszłego parlamentu), ustrojowych i z dziedziny polityki zagranicznej.

Referendum takie wytyczy drogi bytu narodowego, którymi ma Naród kroczyć i sprawi, że przemiany społeczne i polityczne oprą się na niewzruszalnym fundamencie jasno wyrażonej woli mas ludowych.

Władze PPS liczą, że do inicjatywy tej przyłączą się także inne stronnictwa bloku demokratycznego.

Wyniki spisu ludności

23 miliony 622 tys. ludności

liczy Polska po drugiej wojnie światowej

WARSZAWA (PAP) W dniu 26 marca rb. w obecności podsekretarza stanu Prezydium Rady Ministrów B. Bermana, prezes Głównego Urzędu Statystycznego prof. Szulc poinformował przedstawicieli prasy o wynikach powszechnego sumarycznego spisu ludności, Polska liczy obecnie, według spisu ludności przeprowadzonego w dniu 14 lutego 1946 r. 23 miliony 622 tysiące ludności cywilnej. Liczba ta jest tymczasowa i przy ostatecznym opracowaniu może ulec pewnym zmianom. Liczba ta nie jest równa ostatecznej liczbie mieszkańców którą Polska będzie posiadała po zakończeniu obecnie trwających ruchów ludności. Dla ustalenia przyszłej ludności Polski, należy od podanej cyfry odjąć liczbę Niemców, którą można ustalić na ok. 2 miliony oraz dodać liczbę repatriantów ze wschodu i z zachodu. — Ilość Niemców przebywających na terenie Polski w chwili sporządzania spisu będzie można ustalić dopiero po opracowaniu ostatecznych i szczegółowych wyników spisu. Należy przypuszczać, że po wprowadzeniu tych poprawek ostateczna liczba ludności w Polsce niewiele będzie się różniła od uzyskanej przez spis z 14 lutego. Obecna liczba ludności w Polsce jest zmniejszona od liczby z 1939 roku, a nawet z 1921 roku, kiedy wynosiła 27,2. Gęstość zaludnienia jednak wynosi obecnie ponad 75 osób na kilometr kwadratowy, wobec 70 osób w 1921 r. z ogólnej liczby ludności na ziemie dawne przypada 18 milionów 610 tysięcy ludności, ludności na ziemie odzyskane zaś 5 milionów 012 tysięcy. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że na ziemiach odzyskanych znajdowało się w okresie przeprowadzania spisu około 2 milionów Niemców, okaże się, że w ciągu 9 miesięcy wysiłkiem całego społeczeństwa i władz państwowych potrafiliśmy osiedlić na ziemiach odzyskanych około 3 milionów ludności co jest powodem dużej dynamiki i sprawności akcji przesiedleńczej i co jest zapowiedzią wzmożonego dynamizmu akcji przesiedleńczej w roku bieżącym. Jeżeli chodzi o ilość mieszkańców w poszczególnych miastach, to przedstawia się ona następująco: w nawiasach podajemy w tysiącach cyfry ilości zaludnienia dla miast na terenach dawnych z 1931 r. dla miast na terenach odzyskanych z 1931 r. Łódź — 497 (672), Warszawa — 477 (1289), Kraków — 300 (259) Poznań —268 (272).

Zwycięstwo partii komunistycznej

w wyborach municypalnych we Włoszech

LONDYN. (BBC). W ostatnią niedzielę odbyły się wybory municypalne w północnych przemysłowych okręgach Włoch. We wszystkich większych ośrodkach największą ilość głosów otrzymali komuniści. Tak naprzykład w Bolonii komuniści osiągnęli 67 tysięcy głosów, socjaliści 43 tysiące, chrześcijańscy demokraci — 45 tysięcy głosów.

Na zebraniu partii chrześcijańsko-demokratycznej w okręgu rzymskim głosowano w sprawie przyszłego ustroju Włoch. Z 13 tysięcy głosów 9 tysięcy padło za wprowadzeniem republiki.

Jak wiadomo referendum ludowe w sprawie przyszłego ustroju Włoch będzie przeprowadzone w czerwcu jednocześnie z wyborami powszechnymi.

KONFERENCJA DYREKTOROW,

radców załogowych peperowców oraz sekretarzy kół partyjnych

Łódzki Komitet PPR zawiadamia, że w piątek dn. 29 marca br. o godz. 15 w sali wykładowej Centralnej Szkoły PPR, Aleja Kościuszki 65, odbędzie się konferencja wszystkich dyrektorów fabryk, wydziałów i instytucji przemysłowych oraz członków Rad Zakładowych i sekretarzy fabrycznych kół partyjnych, członków PPR.

Porządek dzienny: 1. Współpraca kół partyjnych członków Rad Zakładowych i dyrektorów fabrycznych, wydziałowych i central przemysłowych w dziedzinie produkcji i pracy społeczno - politycznej. 2. Wolne wnioski.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Dnia 23 marca 1946 r. koło Dworca Kaliskiego w Łodzi padł na posterunku z rąk bandytów spod znaku N. S. Z.

St. strz. Stanisław Zal

z Komendy Miasta Wojska Polskiego

Pogrzeb manifestacyjny przy współudziale partii politycznych i organizacji społecznych odbędzie się w środę dn. 27 marca 1946 r. o godz. 14-ej ze szpitala Wojskowego przy ul. Żeromskiego 113 na cmentarz Wojskowy na Dołach.

DOWÓDZTWO OKRĘGU WOJSKOWEGO Nr. 6.

Pierwszy dzień obrad

plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 bm, rozpoczęły się w Warszawie 3-dniowe obrady plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, w których biorą również udział przewodniczący i sekretarze OKZZ oraz delegaci KCZZ, którzy przebywali ostatnio na zaproszenie Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. w Związku Radzieckim. Na obrady plenum KCZZ przybyli min. Aprowizacji i Handlu ob. Sztachelski, prezes Centralnego Urzędu Planowania — ob. Bobrowski, i wiceprezes C. U. P. ob. Hochfeld.

Obrady zagaił przewodniczący KCZZ ob. Witaszewski, stwierdzając, że od kongresu Związków Zawodowych, który odbył się w listopadzie r. ub. zaszły pewne zmiany w sytuacji politycznej kraju i ekonomicznym położeniu klasy robotniczej. Zmiany te będą przedmiotem obrad plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, która poweźmie szereg uchwał w sprawie aktualnych zagadnień obchodzących żywo klasę robotniczą.

Z kolei zabrał głos generalny sekretarz KCZZ ob. Rusinek, który zaproponował w związku z pobytem delegacji KCZZ w Związku Radzieckim — przesłanie telegramów do generalissimusa Stalina, do ministra spraw zagranicznych Mołotowa i do przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centr. Rady Związków Zawodowych Kuźniecowa. Kierownictwo związków radzieckich — mówił ob. Rusinek — przez cały czas pobytu delegacji Polskich Związków Zawodowych w Moskwie, Leningradzie, Stalingradzie i w Soczi okazało tak wiele serdeczności i tak ciepłe przyjęcie, że delegacja jeszcze obecnie w kraju pozostaje pod tymi wrażeniami. Propozycje ob. Rusinka przyjęto jednogłośnie burzliwymi oklaskami. Treść wysłanej depeszy do generalissimusa Stalina brzmi, jak następuje:

Generalissimus Stalin — Moskwa — Kreml. Plenum KCZZ — najwyższa instancja zjednoczonego ruchu zawodowego w Polsce — obradujące w Warszawie przesyła Ci Premierze Rządu ZSRR, wodzu zwycięskiej Czerwonej Armii i przyjacielowi Polski wyrazy podziękowania i głębokiej wdzięczności za serdeczne przyjęcie, jakiego doznała delegacja KCZZ w czasie miesięcznego pobytu w ZSRR, za słowa, jakie Ty, generalissimusie Stalinie, wypowiedziałeś wobec delegacji na cześć naszego narodu, naszych zasług i naszego wkładu w walce przeciwko faszyzmowi o wolność i demokrację. Pobyt naszej delegacji w ZSRR pozwolił nam na poznanie prawdy o Związku Radzieckim, a współpraca Związków Zawodowych w Polsce ze związkami zawodowymi w ZSRR będzie jeszcze jednym z elementów utrwalenia sojuszu między obu bratnimi narodami, utrwalenia pokoju, gwarantującego światu wolność, demokrację i dalszy postęp ku szczęściu i dobrobytu mas pracujących."

Sofulis prosi Anglię o opiekę

LONDYN (BBC) Premier Grecji Sofulis oświadczył wczoraj, iż jego rząd zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą (!) aby wojska brytyjskie pozostały w kraju w okresie przejściowym od chwili wyborów do powstania nowego rządu greckiego. Tak więc, obawiając się, że parlament stworzony pod opieką brytyjskiego bagnetu nie utrzyma się nawet 24 godziny. Sofulis pragnie zagwarantować sobie osłonę bagnetów brytyjskich i na okres po wyborczy, rzekomo aż do stworzenia rządu. Później zajdzie potrzeba osłaniania z kolei owego „rządu" powstałego z łaski nie tyle niebios, co wojsk angielskich.

SPISEK FASZYSTOWSKI W SŁOWACJI

wykryty został przez władze czechosłowackie

PRAGA. (PAP). Policyjne urzędy czechosłowackie wpadły na trop szeroko rozgałęzionej akcji wyborczej na Słowacji. Według informacji czeskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na czele tej akcji skierowanej przeciwko ustrojowi państwa czechosłowackiego, stał jezuita ks. dr. Tomislay Kolakowicz — Poglain, Chorwat z pochodzenia który przybył do Bratyslawy w roku 1943 z polecenia słynnego Pavelicza. Ks. Kolakowicz będący przez długie lata informatorem Ks. Tisa i b. premierem słowackim Tuka i wspólnie z nimi zorganizował akcję skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Po oswobodzeniu Słowącji przez Armię Czerwoną ks. Kolakowicz stanął na czele nielegalnej organizacji „Rodzina", która w siedzibie Bratyslawskiego Czerwonego Krzyża wydawała pismo „Slowak". Cała działalność tej organizacji, współpracującej również z terrorystami ukraińskimi, obejmowała również swoim zasięgiem Francję, Belgię, Jugosławię, Włochy a częściowo i Polskę Poza ks. Kolakowiczem i jego najbliższymi współpracownikami: dr. Vasko, szefem prezydialnym czechosłowackiego ministerstwa hadlu wewnętrznego oraz dr. Szabo również wyższym urzędnikiem tegoż ministerstwa, policja aresztowała dotychczas około 100 osób.

Zwiazki Zawodowe a wybory

Oświadczenie przewodniczącego Komisji Centralnej Zw. Zaw. tow. Kazimierza Witaszewskiego

Stojąc na stanowisku uchwał I Kongresu Związków Zawodowych w Odrodzonej Polsce KCZZ na swoim plenarnym posiedzeniu w dn. 26 marca 1946 r. zajmie stanowisko do przyszłych wyborów i tych, którzy w trosce o interesy partyjne i mandaty, doprowadzili do rozbicia bloku wyborczego.

Cztery partie i ruch zawodowy od zarania niepodległości, od manifestu PKWN do chwili obecnej mieli za główny cel troskę o całość Państwa, o jego suwerenność gospodarczą i polityczną.

Wszystkie wysiłki demokratycznego ruchu szły w kierunku odbudowy kraju, uruchomienia przemysłu, usprawnienia transportu, aparatu państwowego, zdemokratyzowania wojska, sądownictwa i szkolnictwa, byle jak najszybciej zaleczyć rany, zadane Narodowi przez wojnę, okupację i antynarodową politykę b. „rządu" londyńskiego.

Wtedy, kiedy klasa pracująca o chłodzie i głodzie budowała zręby Polski Ludowej, kiedy Żołnierz Polski krwawił w walce o wyzwolenie Narodu i utrwalenie granic nad Odrą, Nisą i Bałtykiem inni siedzieli w Londynie lub w kraju sabotowali wysiłki polskiej demokracji, Polskiego Narodu.

Klasa robotnicza i chłop polski nie chorują na zanik pamięci. Pamiętają oni że to nie londyńczycy dali mu ziemię, ale demokracja.

Robotnik też wie doskonale, kto mu oddał w gospodarowanie fabryki, kto zlikwidował trusty i kartele i dzięki komu stał się współgospodarzem kraju.

Dlatego I Kongres Związków Zawodowych stanął na stanowisku, że wyrazem jedności klasy robotniczej i sojuszu robotniczo - chłopskiego powinien być jeden blok wyborczy. I dalej uchwały Kongresu mówią, że nie ma drogi powrotu ani do Polski sprzed września 1939 r. ani do Polski Chieno-Piasta sprzed 1926 r. na którą chciałaby wciągnąć chłopa i robotnika polska reakcja. Robotnik polski pamięta strzały na ulicach Krakowa w r. 1923, pamięta rządy Chieno-Piasta tak samo dobrze, jak Berezę Kartuską.

Pamiętając o rządach sprzed roku 1926 i 1939 masy pracujące pójdą drogą nakreśloną przez Kongres Związków Zawodowych, kroczą po słusznie obranej drodze i wytężą wszystkie siły, by bardziej jeszcze utrwalić jedność ruchu zawodowego, jedność mas pracujących, jedność Narodu, a ta droga to blok wyborczy stronnictw demokratycznych i ruchu zawodowego o utrwalenie demokracji ludowej.

Rozruchy w Barcelonie

LONDYN, (PAP) Agencja Associated Press donosi, że z powodu braku chleba i ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej doszło do strajków i rozruchów w Barcelonie W fabrykach włókienniczych w Mataro robotnicy zaprzestali pracy z powodu braku artykułów żywnościowych. Tłum kobiet zdemolował sklepy mesarskie.

Jugosławia a Polska

BELGRAD (PAP). Na ręce ambasadora R. P. w Belgradzie napływają rezolucje, uchwalone na zebraniach i wiecach, wyrażające zadowolenie z powodu podpisania umowy o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską i Jugosławią. W mieście Niegocimie odbyło się zebranie, na którym uchwalono rezolucję pozdrawiającą bratni naród polski i wyrażającą głęboką radość z powodu podpisania umowy polsko-jugosłowiańskiej. W Belgradzie ludność urządziła szereg manifestacji na cześć Polski i marszałka Tito.

Leopold nie rezygnuje

GENEWA (PAP). Sekretarz króla belgijskiego Leopolda, profesor Pirenne, który przybył z Brukseli dla naradzenia się z królem, przebywającym w Szwajcarii, oświadczył w Genewie, że król belgijski nie zamierza abdykować. Prof. Pirenne dodał, że Biała Księga, która będzie zawierała pełną odpowiedź na zarzuty, wysunięte przeciwko królowi w sprawie jego zachowania w czasie niemieckiej okupacji, będzie opublikowana w najbliższym czasie.

Nowe zadania UNRRA.

NOWY JORK (PAP). Rada UNRRA przyjęła wniosek o rozszerzenie władzy UNRRA i oddanie pod jej administracje międzynarodowe konwencje sanitarne z roku 1944 na podstawie których UNRRA może zbierać i udzielać informacji co do chorób i epidemii.

Jarosław Hašek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

39)

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

— Te, Franek! — wołali na rannego żołnierza, gdy przestali śpiewać dla przygłuszenia piosenki o sierotce — puść ich kantem i przysiądź się do nas. Pluń ty na nich i poślij nam po papierosy. Będziesz tam z nimi gadał, z fujarami!

Szwejk i jego towarzysze przyglądali się temu wszystkiemu z dużym zainteresowaniem.

Przypomniały się Szwejkowi te dobre czasy przed wojną, kiedy przesiedział tu niejedną godzinę. Pamiętał dobrze komisarza policji Drasznera, który bywał często z urzędu, rewidując lokal. Prostytutki bały się go, ale układały o nim piosenki pełne odwagi. Nieraz chórem śpiewały:

Za pana Drasznera
Była awantura.
Mańka się upiła,
Z Drasznera sobie kpiła.

Ale właśnie w takich chwilach zdarzało się, że Draszner pojawiał się nagle w towarzystwie policjantów, straszliwy i nieubłagany. W szynkowni kotłowało się wtedy, jak by ktoś strzelił w stado kuropatw. Policjanci cywilni ustawiali całe towarzystwo w szeregi, aby je zaprowadzić do komisariatu. I Szwejk pechowiec znalazł się razu pewnego w takiej gromadzie, bo gdy Draszner wezwał go, aby się wylegitymował, zapytał komisarza: — A czy ma pan na to pozwolenie od dyrekcji policji? — Pomiętał też pewnego poetę, który siadywał na Kukliku pod zwierciadłem i w tym rozgardiaszu, przy śpiewie i dźwiękach harmonii, pisywał wiersze i czytywał je dziewczynom.

Natomiast towarzysze Szwejka nie mieli żadnych takich reminiscencji. Było to dla nich czymś zgoła nowym. Zaczynało się im tutaj podobać. Tłuścioch poczuł się tu od razu szczęśliwym i zadowolonym, albowiem tacy ludzie prócz optymizmu mają jeszcze duże skłonności do epikureizmu. Chudeusz przez chwilę walczył ze swoimi skłonnościami, ale jak pozbył się swego sceptycyzmu, tak też pozbył się swej roztropności i rozwagi.

— Będę tańcował — rzekł po piątym kuflu piwa, widząc, jak pary tańczą deptaka.

Grubasek oddał się rozkosznictwu bez zastrzeżeń. Obok niego siedziała panienka i gadała mocno od rzeczy. W oczach zapalały mu się iskierki.

Szwejk pił. Chudeusz potańcował i usiadł ze swoją tancerką przy stole. Potem śpiewali, tańczyli, pili bezustannie i poklepywali swoje towarzyszki. I w tej atmosferze kupnej miłości, nikotyny i alkoholu zdawało się wirować hasło stare, jak świat: — Po nas niech będzie potop!

Po południu przysiadł się do nich jakiś żołnierz i zaproponował im, że za pięć koron może zrobić flegmonę i zatrucie krwi. Ma przy sobie strzykawkę i może zastrzyknąć naftę w rękę albo w nogę. *) Żołnierz zapewniał ich, że w szpitalu będą mogli przesiedzieć najmniej dwa miesiące, a jeśli będą jątrzyć ranę ślinami, to sprawa może się wlec i przez pół roku i mogą zostać zwolnieni z wojska raz na zawsze.

Chudziak, który już zupełnie stracił równowagę ducha, kazał sobie zastrzyknąć nafty w nogę. Operacji dokonano w wychodku.

Gdy się miało ku wieczorowi, zaproponował Szwejk, aby się wybrali w drogę do kapelana polowego. Grubasek, któremu słowa się już plątały, namawiał Szwejka, żeby poczekał jeszcze chwilę. Ale Szwejkowi już się na Kukliku nie podobało i dlatego zagroził swoim towarzyszom, że pójdzie sam.

Ruszyli w drogę, ale musiał im Szwejk obiecać, że z nimi jeszcze gdzieś po drodze wstąpi.

Wstąpili do małej kawiarenki za Florencją, gdzie grubasek sprzedał swój srebrny zegarek, aby się mogli jeszcze trochę poweselić.

Stamtąd musiał Szwejk prowadzić obu swoich towarzyszy pod ręce. Kosztowało go to dużo wysiłków. Grubasek byłby o mały figiel zgubił papiery, przeznaczone dla kapelana, tak, że Szwejkowi wypadło zaopiekować się tymi papierami.

Co chwila musiał Szwejk zwracać im uwagę, że idzie oficer czy podoficer. Po nadludzkich wysiłkach i trudach udało mu się dowlec ich do domu przy ul. Królewskiej, gdzie mieszkał kapelan polowy.



Sam powsadzał im bagnety na karabiny i szturchańcami pod żebra przymuszał obu, żeby oni prowadzili jego, a nie on ich.

(D. c. n.)

*) Był to środek niezawodny na dostanie się do szpitala. Ale woń nafty, która pozostała w obrzmieniu, była zdradziecka. Benzyna okazała się lepszym środkiem, bo szybciej wietrzała. Później zastrzykiwano eter z benzyną, a jeszcze później proceder ten został bardziej udoskonalony.

CHŁOPI WIEDZĄ...

Wieś Kamion koło Skierniewic niczym specjalnym nie różni się od innych wsi polskich. Zamieszkują ją bogaci chłopi, biedni chłopi i zamieszkiwali folwarczni. Zamieszkiwali bo, obecnie nie ma już tam folwarcznych, gdyż każdy z nich otrzymał z reformy rolnej działkę ziemi i sam teraz gospodarzy.

Ci folwarczni mieszkają wprawdzie jak i dawniej w czworakach dworskich, ale za rok, za dwa, za trzy dzięki forsowanej przez Rząd akcji odbudowy wsi, będą mieszkali we własnych chałupach, a walące się, obmazane gliną, stęchłe czworaki pozostaną tylko przykrym wspomnieniem sanacyjnej rzeczywistości.

Jest we wsi i szkoła taka sama jak i we wszystkich wsiach polskich. Różni się tylko tym, że jest zbudowaną w ten sposób, że okna jej wychodzą na północ. Dlaczego? Nie wiem i chłopi też nie wiedzą. Lata upływały, a nikt nie zatroszczył się o zmianę budynku. Ciekawa jest historia powstania tej szkoły. Jakieś tam władze nie pozwalały na zbudowanie szkoły we wsi, uważając że dzieci tej wsi mogą chodzić do szkoły położonej o trzy kilometry. Uparli się jednak wsiowi wieśniacy i dawaj molestować, naprzykrzać się różnym dygnitarzom, prosić — aż uzyskali pozwolenie na szkołę. Z własnych funduszów ją wystawili.

Dzisiaj we wsi jest nie tylko ta stara szkoła, z której z konieczności nadal trzeba korzystać — w pałacu po byłym obszarniku mieści się gimnazjum rolnicze, gdzie korzystając z bezpłatnej nauki kształca się dzieci chłopskie.

Jeden z czworaków: w izbie byłego fornala Woźniaka, maleńkiej jak cela więzienna, ze śladami przeciekającej wody na niedawno bielonym suficie, zebrali się chłopi na pogawędkę. Są tu i byli „dworacy" i biedniacy ze wsi, którym reforma rolna przysporzyła ziemi.

O czym rozprawiają? A no — wiadomo — o swoich wspólnych kłopotach przede wszystkiem. A ponieważ chłop nie może żyć bez „polityki" to i wkrótce rozmowa schodzi na sprawy daleko wykraczające poza obręb wsi. Rozprawiają rzeczowo i ze znawstwem. Widać, że interesują się zagadnieniami politycznymi i wiedzą skąd wiatr wieje.

— Te peeselowce to tak się teraz kręcą a chodzą, jakby się, za przeproszeniem, każdemu z nich pod nogami paliło.

— Wiadomo — agitują za swoim Mikołajczykiem — trąca jakiś w podeszłym już wieku chłop.

— Jaka tam ich agitacja — obruszył się inny. Chodzą i straszą, że kto na PPR. będzie głosować, albo do partii PPR. należy temu i biada potem będzie. I po co to straszyć?

— Jak to po co? — odpowiada Janusz, stary mądry chłop. Nie wiecie to, że chłopa zawdy i wszyscy straszyli? Ksiądz diabłami, dziedzic batem, a jeszcze inny to kryminałem zgoła. Zawsze udawało im się nas straszyć to i tera myślą, że się uda.

— A jak wy myślicie, gospodarzu? — zagaduję.

— Eeech! — machnął ręką — czegoś się przecież chłop nauczył za tamte lata. W Hiszpanii naród jeszcze ciemniejszy był i też pewni byli ich panowie, że wybory wygrają, jak nieprzymierzając pan Mikołajczyk. A co się okazało? Chłop wiedział na kogo głosować. Wyszło, że przerachowali się.

— I u nas się przerachują — konkluduje Janusz zdecydowanie.

— Przerachują się — powtarza drugi. Może bogate chłopy to i pójdą za nimi, bo im z Mikołajczykiem po drodze, ale co biedniejsi...

— Mówią peeselowcy, że chłopi wszyscy mają wspólne sprawy. Diabła tam. Ten co się jeszcze przed wojną ziemi obżerał, aż mu brzucho pękało, to nam biednym nijak nierówny.

— Ja to se tak myślę — odezwał się nagle milczący dotąd chłop o ponurej, zamkniętej twarzy, że lepiej ryzykować na nowych, jak na starych. Starych tośmy się już najedli przez dwadzieścia parę lat. Widzieliśma co narządzili. Może i te młode co tera nastali też nie odrazu zrobią wszystkim dobrze. Może... Ale Mikołajczyki to już napewno nie.

Gdy rozmowa zeszła znów na tory gospodarcze, pytam się jak sobie dają radę ci nowi gospodarze nadzieleni pańską ziemią.

— Trudno bo trudno, ale przecież zawsze na początku trudno. W tym roku tośmy już sobie konie pokupowali. Kto we dwóch, kto we trzech jednego konia. Na drugi rok już mocno każdy będzie siedział na swoim. Jak rząd pomoże co obiecuje to i chałupy sobie pobudujemy.

— Pomoże, pomoże — potakuje Woźniak.

Na odchodnym pytam się czy są we wsi peperowcy.

— A jak że. Siedemnaście chłopa do partii należy. Tylko że mało tu do nas zaglądają. Trzeba częściej na wsiach zebrania robić, żeby chłopi prawdziwie wszystko wiedzieli. Jak nasi do nas nie przyjdą to inni się postarają przyjść i tumanić co głupszych spośród bezpartyjnych chłopów.

Obiecałem im, że nie będą pozostawieni samym sobie. Obietnicę moją musi spełnić Komitet Powiatowy w Skierniewicach, który jak dotychczas nie prowadzi należytej pracy wśród chłopów.

S. Kowalczyk.

Wspólnie radzą

pepesowcy i peperowcy Widzewa

W poniedziałek 25-go marca odbyło się wspólne zebranie członków PPR i PPS dzielnicy Widzew. Po referacie tow. Nowaka wywiązała się żywa dyskusja.

Przebieg tej dyskusji i wnioski zebrania świadczą o tym, że zagadnienie pracy jednolitofrontowej, ulepszenia, rozszerzenia i pogłębienia tej pracy są poważną troską wszystkich członków zarówno PPR-u jak i PPS-u.

W dyskusji brało udział wielu towarzyszy, którzy stwierdzili, że na dzielnicy w fabrykach i instytucjach istnieją jeszcze rozdźwięki między peperowcami i pepesowcami. Najczęściej spór się toczy o drobiazgi nie istotne i obowiązkiem członków obu komitetów jest, by nawet tego rodzaju spory zlikwidować, bo i one utrudniają pracę.

Dążymy do organicznej jedności — mówi tow. Trzeciak. — Przed wspólnym wielkim celem odpadają małe głupstwa.

Szkodników jednej i drugiej partii trzeba unieszkodliwić. Ten, kto łamie jedność obu partyj, ten jest wrogiem Polski Ludowej i tego ostro będziemy zwalczać — mówi tow Michalski.

Towarzyszka Czaja, gorąco oklaskiwana, wypowiedziała myśl wszystkich zebranych.

Niechaj między nami będzie szlachetna rywalizacja w pracy dla wspólnego dobra, niechaj peperowiec na fabryce ściga się w pracy organizacyjnej z pepesowcem i odwrotnie. Niechaj będzie rywalizacja, kto lepiej, kto więcej zrobi dla uściślenia naszej współpracy — musimy dążyć do jednej wspólnej partii.

O kontroli partyjnej mówił tow. Szar — sekretarz koła PPR. Wimy, wskazując jako przykład zebranie dyrektorów peperowców zwołane przez Komitet Miejski PPR-u. Kontrola obu partyj musi obejmować wszystkie fabryki i instytucje każdej dzielnicy. Zadaniem Komitetów dzielnicowych jest, by po przez sekretarzy wszystkich kół dowiadywać się o wszelkich konfliktach między dyrekcją, a robotnikami i na miejscu je likwidować.

W wyniku dyskusji zostały przyjęte wnioski o zwołanie specjalnego posiedzenia komitetu międzypartyjnego dla zlikwidowania zatargów fabrycznych oraz o regularne wspólne zebrania wszystkich członków PPS i PPR raz w miesiącu.

Po końcowym przemówieniu tow. Najdera — sekretarza dzielnicy Widzew PPS — została jednogłośnie przyjęta rezolucja obowiązująca członków obu partyj dzielnicy Widzew do wzmocnienia i pogłębienia wspólnej pracy na kołach fabrycznych i terenowych.

Wspólne zebranie członków PPS i PPR dzielnicy Widzew wskazało słuszną drogę. Teraz kolej na komitety dzielnicowe. Wysunięte wnioski powinny być jak najszybciej realizowane.

Barbara Beatus

Interpelacje naszych Czytelników

Dla bohaterki pracy mieszkanie powinno się znaleźć

Jestem wdową po więźniu politycznym, który zginął w obozie niemieckim, z zawodu prządka. Pracuję w firmie Gampe i Albrecht i jestem jedną z pierwszych odznaczonych, które niezwłocznie po wyzwoleniu stanęły do pracy i wyrabiają ponad normę. Pracuję do chwili obecnej z oddaniem i chociaż mi nieraz zdrowie nie dopisuje, pracą dla podniesienia produkcji stawiam zawsze na pierwszym miejscu.

Znajduję się jednak w bardzo ciężkich warunkach mieszkaniowych. Mam matkę staruszkę i dwunastoletniego synka, podczas okupacji byłam dwa razy przesiedlana. Obecnie mieszkam na 4-tym piętrze, mieszkanie moje jest tak wilgotne, że woda ścieka po ścianach, a zwłaszcza podczas deszczu sytuacja jest wprost tragiczna, gdyż dach nad moim mieszkaniem jest dziurawy.

Pomimo moich długotrwałych i usilnych starań o mieszkanie, dotychczas nic nie uzyskałam. Sytuacja jest wręcz tragiczna, gdyż mieszkanie moje jest już naprawdę niemożliwe dla człowieka o najskromniejszych nawet wymaganiach. Sądzę, że każda komisja sanitarna musiałaby orzec to samo.

Proszę o zamieszczenie mego listu w „Głosie Robotniczym", może tą drogą zwrócę uwagę miarodajnych czynników na moją sprawę.

Kazimiera Urbaniak
ul. Felsztyńskiego 22, m. 36

OD REDAKCJI: Nie wątpimy, że słuszna sprawa ob. Kazimiery Urbaniak, robotnicy odznaczonej przez państwo za bohaterstwo w pracy znajdzie poparcie odpowiednich władz i że w możliwie bliskim czasie znajdzie się dla niej ludzkie mieszkanie, gdy jeszcze tylu szabrowników i spekulantów rozpiera się w Łodzi w luksusowych apartamentach.

---x---

Wzorowy obywatel

Najlepszym odstawcą świadczeń rzeczowych w powiecie chojnickim jest ob. Kuczkowski Jan z gromady Granowo gmina Chojnice — wieś. Zamiast wyznaczonego wymiaru 12,77 kwintali odstawił ob. Kuczkowski 32,83 q, co stanowi 285 proc. Dobry przykład ob. Kuczkowskiego pociągnął innych gospodarzy. Ob. Kuczkowski jest jednym z tych, których patriotyzm i poczucie obywatelskie zasługują na wyróżnienie.

WŁADYSŁAW GRABOWSKI

jubilat i debiutant na łódzkiej scenie



Jeden z najmilszych i najświetniejszych artystów charakterystyczno-komicznych, Władysław Grabowski, za kilka dni obchodzić będzie w Łodzi 40-lecie pracy scenicznej. Tak się bowiem złożyło, że tu zaczął stawiać pierwsze kroki i tu łódzka publiczność złoży artyście hołd w dniu jego święta.

Władysław Grabowski, czystej krwi warszawianin po ukończeniu gimnazjum filologicznego i szkoły dramatycznej przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym został w r. 1905 zaangażowany przez Mariana Gawalewicza do teatru łódzkiego, który mieścił się wówczas w hotelu „Victoria". Był to okres porewolucyjny i władze carskie zaczęły stosować nieco liberalniejszą cenzurę pozwalając na „wolność słowa", z czego nie omieszkały przede wszystkim korzystać teatry.

Gawalewicz uzyskał placet na wystawienie mocno podkreślonego czerwonym ołówkiem „Wesela", co w Królestwie było nie małym wydarzeniem teatralnym. W roli poety wystąpił po raz pierwszy Grabowski, zwracając uwagę krytyki i publiczności niepospolitym talentem i doskonałymi warunkami zewnętrznymi. Po „Weselu" poszedł cykl innych ról, jak „Lena" Jasieńczyka, „Eros i Psyche" Żuławskiego. Po kilku miesiącach dzisiejszy jubilat zaliczał się do czołowych sił sceny łódzkiej jako rasowy amant, nie zdradzający jeszcze drzemiącej w głębi duszy vis comica, która miała się uzewnętrznić i rozwinąć dopiero za lat kilkanaście. W lecie Gawalewicz z całą trupą wyjechał w objazd po Rosji, rozpoczynając tournee od Petersburga. Wszędzie gdzie tylko występował zespół łódzki, Grabowski zdobywał serca publiczności nie tylko polskiej. Na następny sezon nie wrócił już do Łodzi, gdyż zabrał go do Krakowa Kotarbiński, pod wytrawnym kierunkiem którego talent artysty krystalizował się, dojrzewał, nabierając coraz głębszego kolorytu.

Gdy na jesieni roku 1908 Aleksander Zelwerowicz objął dyrekcję teatru łódzkiego, Grabowski, z gronem kolegów z Krakowa, przyjeżdża już jako lubiany i dobrze znany publiczności łódzkiej aktor. Lecz nie na długo. Pożar niszczy teatr „Victoria" i brać aktorska rozsypuje się po świecie.

Grabowskiego angażuje dyr. Zalewski do Teatru Małego w Warszawie, gdzie artysta pracuje trzy sezony, rok rocznie wyjeżdżając na występy do Petersburga, Kijowa i innych miast Rosji, posiadających dość liczne kolonie polskie.

W r. 1912 dyrektor Szyfman realizuje dzieło swojego życia — Teatr Polski w Warszawie — ogałacając niemal wszystkie sceny z najlepszych aktorów, wśród których znajduje się i Grabowski. Ostatnie tournee po Rosji z Marią Przybyłko-Potocką i częścią zespołu Teatru Polskiego, a po występie w inauguracyjnym przedstawieniu „Irydonia", widowisku, które przeszło do historii — długa, bo 26 lat trwająca praca na scenach teatrów: Polskiego, miejskich i wreszcie T.K.K.T., gdzie narodził się Grabowski — komik.

Podczas okupacji nie dał się skusić lukratywnemi nieraz propozycjami, lecz wolał pracować jako.. inkasent w firmie Gobiec. Traktował swój zawód z humorem, wierząc, że przetrwa i wróci na ukochaną scenę, której służy wiernie i z oddaniem lat 40.

Z górą pięćset ról w tym zasie. A jaka rozpiętość. Od tragedii do farsy, od dramatu do groteski. Żywiołowy humor, temperament, którego nieraz nie mógł opanować najdoświadczeńszy reżyser. W dorobku artysty jest szereg kreacji, decydujących o powodzeniu dość słabej sztuki dlatego, że grał Grabowski.

Nie podobna wyliczyć długą listę. Chudogęba w „Wieczorze trzech króli" niemal wszystkie komedie Caillaweta i de Flersa, Sardou, Perzyńskiego, Krzywoszewskiego, Bałuckiego, Scribea, Fredry, dramaty Schillera i wiele wiele innych. W Teatrze Wojska Polskiego przepyszne typy i typki w „Dożywociu", „Świętoszku", „Weselu Figara".

Na jubileusz zagra rolę Dyndalskiego w Zemście. Gdy pewien laik zapytał artystę, dlaczego wybrał tak małą rólkę, Grabowski spojrzawszy na profana jasnymi, lekko drwiącymi oczami odpowiedział:

— W komediach Fredry nie ma rólek, są role. Role! — Rozumie szanowny pan?

Powiedzenie godne rasowego artysty, który z każdego epizodu potrafi stworzyć rolę. Dzisiejszy jubilat zasadzie tej nie sprzeniewierzył się przez lat 40 i nie sprzeniewierzy do końca pracy dla polskiej sceny.

I. S. Wroczyński.

Co widziałem w Związku Radzieckim

Tow. Lisowski—uczestnik wycieczki Komisji Centralnej Związków Zawodowych dzieli się z Czytelnikami Głosu Robotniczego swymi wrażeniami z wycieczki do ZSRR



Delegacja Komisji Centralnej Związków Zawodowych w gościnie u Generalissimusa Stalina na Kremlu. Na zdjęciu widzimy: tow. Szcześniaka, Rusinka, Generalissimusa Stalina, Mołotowa oraz innych członków delegacji.

Dnia 25 marca wrócili do Łodzi delegaci Centralnej Komisji Związków Zawodowych — którzy bawili blisko miesiąc w Z. S. R. R.

Udajemy się do tow. Lisowskiego — przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Spożywców — uczestnika wycieczki z prośbą o opowiedzenie czytelnikom „Głosu Robotniczego" swych wrażeń

Tow. Lisowski stary działacz robotniczy jest bardzo zajęty — w czasie nieobecności sporo spraw pozostało niezałatwionych i obecnie tłoczno jest w jego gabinecie. Jednak chętnie dzieli się swoimi wrażeniami.

W drodze do Moskwy

— Do Moskwy — opowiada tow. Lisowski wyjechaliśmy 25 lutego koleją. Już przy granicy oczekiwał nas specjalny wagon luksusowy, który doczepiono do pociągu pospiesznego. Patrząc przez okno wagonu widzieliśmy, że Związek Radziecki w szybkim tempie odbudowuje się. Odbudowa zniszczonych linii kolejowych, fabryk i domów czyni wielkie postępy.

— Na dworcu moskiewskim przywitali nas przedstawiciele sowieckich Związków Zawodowych, oraz władz naczelnych Z. S. R. R.

— Zawieziono nas do hotelu „Savoy" w którym odpoczęliśmy nieco.

Zwiedzamy stolicę ZSRR

— Następnie udaliśmy się do W. C. S. P. S. (Wszechzwiązkowej Centrali Rady Sowieckich Związków Zawodowych) — gdzie odbyliśmy pierwszą konferencję z tow. Kuźniecowem — przewodniczącym WCSPS.

— Na konferencji tej — opowiada tow. Lisowski wyraziliśmy życzenie obejrzenia fabryk, szkół ze specjalnym uwzględnieniem szkół fabrycznych, poczem wyraziliśmy chęć zapoznania się z nowymi metodami organizacji pracy, z techniką w przemyśle sowieckim, ze strukturą organizacyjną WCSPS, z ochroną pracy i w końcu prosiliśmy o zorganizowanie spotkania z Generalissimusem Stalinem.

— Tow. Kuźniecow obiecał wypełnić nasze dezyderaty i w ciągu następnych trzech konferencji wszystkie nakreślone sobie plany wypełniliśmy. Co do wizyty u Stalina to doszła ona do skutku dopiero 22 marca — to jest po zakończeniu sesji parlamentu radzieckiego.

W ciągu siedmiu dni zwiedzaliśmy Moskwę. Ażeby ją dobrze poznać, trzebaby oczywiście przebywać w niej o wiele dłużej. Jednak zdążyliśmy zwiedzić teatry, szkoły, ochronki, żłobki, domy starców, cały szereg związków zawodowych i słynne metro — czyli kolejkę podziemna ciągnącą się dziesiątkami kilometrów pod ulicami Moskwy. Widzieliśmy mauzoleum Lenina i złożone w nim zabalsamowane zwłoki twórcy państwa radzieckiego. Można stwierdzić, że w Moskwie nie widać już absolutnie żadnych śladów zniszczeń.

— Po zwiedzeniu Moskwy delegacja nasza składająca się z 25-ciu osób rozdzieliła się na dwie grupy. Grupa składająca się z 13 osób na czele której stanął tow. Rusinek udała się na północ do Leningradu. Druga grupa złożona z 12 osób w skład której wchodzili wszyscy Łodzianie tj. tow. tow.: Widawski, Kwieciński — i ja udaliśmy się samolotem na południe do Stalingradu. Na czele naszej delegacji stał towarzysz Szcześniak. Towarzyszyli nam z ramienia WCSPS tow. tow.: Minin i Wołodin.

W bohaterskim Stalingradzie

Na lotnisku w Stalingradzie powitali nas uroczyście przedstawiciele partii i władz.

— Jadąc do hotelu „Stalingrad" oglądaliśmy jedyny w swoim rodzaju krajobraz. Stalingrad leży bowiem na długości 62 km. nad Wołgą i należał do najdłuższych miast na świecie.

— Wśród zwałów gruzu rozciągających się na dziesiątki kilometrów wyrastają coraz to w innym miejscu wspaniałe nowe gmachy.

— Mieszkańcy Stalingradu — opowiada tow. Lisowski—żyją jeszcze tradycjami tego bohaterskiego miasta, w którym mali chłopcy i dziewczynki, kobiety i starcy walczyli i współdziałali do ostatniego tchu obok żołnierzy radzieckich przeciwko hitlerowcom.

— Oglądaliśmy relikwie mieszkańców Stalingradu — mały skrawek nadbrzeża wołżańskiego w północnej części miasta, na którym w czasie, gdy prawie całe miasto już było zajęte nie stanęła noga Niemca.

— Pokazywano nam dom sierżanta Pawłowicza, który stanowił niezdobytą twierdzę w opanowanym przez Niemców mieście i którego załoga oswobodzona została dopiero po kapitulacji Niemców w Stalingradzie. Dom jest zniszczony, ale były sierżant — dziś kapitan Pawłowicz cieszy się najlepszym zdrowiem.

— Odwiedziliśmy dom, w którym mieścił się sztab von Paulusa i w którym feldmarszałek poddał się do niewoli.

—Ale mieszkańcy Stalingradu nie ugrzęźli we wspomnieniach. Z taką samą furią z jaką walczyli z faszystami ruszyli oni do ataku na froncie odbudowy. Oglądaliśmy nowozbudowane szkoły, teatry, kina, fabryki, szpitale, gmachy państwowe — piękne i nowoczesne.

— Niestety większość mieszkańców mieszka jeszcze w ziemiankach i barakach. Dopiero teraz przystępuje się na szeroką skalę do budownictwa mieszkaniowego. Pokazywano nam plan przyszłego Stalingradu. Za 5-10 lat będzie to jedno z najokazalszych i bezwzględnie najnowocześniejsze miasto na świecie.

Z większych fabryk odbudowanych w Stalingradzie wymienić muszę Stalingradzką Fabrykę Traktorów i Fabrykę Przetworów Mięsnych.

Żegnani serdecznie przez ludność Stalingradu wystartowaliśmy do lotu na Kaukaz.

— Wylądowaliśmy w prześlicznej miejscowości nad Morzem Czarnym w Soczi.

— Tutaj przekonaliśmy się

Jak spędzają swoje urlopy sowieccy robotnicy

Soczi jest to cudowne kąpielisko i uzdrowisko. Piękny krajobraz, górzysty i słoneczne wybrzeże morskie cieszą oko.

Każdy Centralny Związek Zawodowy ma tu swoje własne sanatoria liczące niekiedy więcej aniżeli po tysiąc pokoi.

Tutaj robotnik sowiecki skierowany przez lekarza albo premiowany za dobrą pracę spędza 4-ro tygodniowy odpoczynek. Jeżeli chce może w pewnych wypadkach zabrać ze sobą żonę i dzieci. W tym celu zorganizowane są specjalne żłobki i ochronki.

Wody mineralne w Soczi są radio-aktywne i wyjątkowo silne. Zanurzone w nich srebro czy inny metal momentalnie czernieje.

— Wyżywienie pensjonariuszy jest wyśmienite. Do każdego posiłku dodaje się olbrzymie ilości owoców, śliwek, mandarynek, fig, pomarańczy, winogron — rosnących tutaj w wielkich ilościach. Dodać chcę, że Soczi stanowi jedynie centrum całego szeregu kąpielisk i uzdrowisk, rozłożonych wzdłuż wybrzeża i ciągnących się w głąb gór kaukazkich na dużej przestrzeni.

— Pobyt w tej mlekiem i miodem płynącej krainie minął prawie niespostrzeżenie i oto znów znaleźliśmy się w Moskwie, gdzie wzięliśmy udział w kilku przyjęciach w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej, w Związku Patriotów Polskich, gdzie nas serdecznie przyjął prezes Juszkiewicz, w WCSPS i td.

Z wizytą u generalissimusa Stalina

— Wreszcie 22 marca odbyło się przyjęcie na Kremlu. Przyjął delegację polską generalissimus Stalin i min. Mołotow. Zaprezentował nas tow. Kuźnięcow.

— Nigdy w życiu nie zapomnę tego wrażenia jakie na mnie wywarło bezpośrednie spotkanie ze Stalinem.

— Przemówienie jego naecechowane było tak wielką przyjaźnią i przychylnością dla narodu polskiego, taką znajomością naszej sytuacji i naszych potrzeb, że wszyscy byliśmy zdumieni.

— A utrzymane to wszystko było w tonie najserdeczniejszym i najbardziej życzliwym. Między innymi generalissimus Stalin zapewnił nas, że ZSRR udzieli nam wszelkiej pomocy w odbudowie naszej zniszczonej stolicy — Warszawy.

Minister Mołotow nie wygłaszał przemówień, ale zwyczajnie porozmawiał z nami w niemniej serdecznym tonie.

— Generalissimus Stalin spytał czy chcemy sobie z nim zrobić wspólne zdjęcie i w odpowiedzi na naszą zgodę poprosił fotografa; nazajutrz doręczono nam odbitki. Rozmowa z generalissimusem Stalinem trwała 45 minut.

Piękna praca sowieckich Związków Zawodowych

— Dnia 24 marca wróciliśmy samolotem do Warszaw. Podróż z Moskwy trwała pięć godzin i 40 minut.

— Zapoznanie się z pracą związków zawodowych pozwoliło nam stwierd[illegible], że Sowieckie Związki Zawodowe mają o wiele szerszy, zakres działania. Obejmują one swoim zasięgiem ubezpiec[illegible] społeczne, fundusz emerytalny, żło[illegible], przedszkola, szkoły zawodowe, wł[illegible]ne sanatoria, własny transport kolejow[illegible] mochodowy, rzeczny i morski, w[illegible] gospodarstwa rolne.

Rady Zakładowe w ZSRR odgry[illegible]ają o wiele poważniejszą rolę w rozwiązaniu codziennych bolączek robotnika aniżeli u nas W ZSRR Rada Zakładowa zajmuje się człowiekiem pracy jeszcze przed urodzeniem (przez ochronę matki), [illegible]mowlęctwie, w okresie kształcenia się, opiekuje się pracującym robotnikiem, pomaga mu gdy zachoruje, zabezpiecza go na starość, organizuje ochronę przy pracy, wysuwa zdolnych robotników na czołowe stanowiska.

Związki Zawodowe w ZSRR prowadzą o wiele wydatniejszą i szerszą działalność kulturalno-oświatową aniżeli nasze Związki.

Przyjęcie u Stalina pozostanie mi na zawsze w pamięci

Oczywiście to co mówiłem daleko nie wyczerpuje jeszcze naszych wniosków i spostrzeżeń.

Chciałbym na zakończenie dodać, [illegible]e wrażenia z naszej wycieczki do Związ[illegible] Radzieckiego i przyjęcie u Stalina pozostaną w nas na zawsze w pamięci.

Nauki i spostrzeżenia postaramy się w naszej przyszłej pracy wykorzystać i wśród najszerszych mas pracujących w Polsce spopularyzować.

W. E.

Kina

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 69) „SZARY LORD".

„TĘCZA" (ul. Piotrkowska 106) „SZARY LORD".

„WISŁA" (Przejazd 1) „ADRIA" ul. Marszałka Stalina 1) — „TRZECH PRZYJACIÓŁ" Nadprogram: „LATA-JĄCA BOMBA V. I."

„BAŁTYK" (Narutowicza 20) — „ROBIN HOOD".

„GDYNIA", (Przejazd 2) „NIEWIDZIALNY WRÓG".

„STYLOWY" (Kilińskiego 123) — „SZOLONY LOTNIK".

„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16) Amerykański film sensacyjny „STRZELEC Z BENGALI".

„HEL" (Legionów 2) „CHŁOPIEC Z NASZEGO MIASTA"

„ROBOTNIK" (ul. Kilińskiego 178) „SERCE I SZPADA".

„PRZEDWIOŚNIE" (Żeromskiego 74-76) „SIÓDME NIEBO"

„TATRY" (Sienkiewicza 40) — „MANEWRY MIŁOSNE".

„REKORD" (ul. Rzgowska 2) — Wspaniały film muzyczny — „MUZYKA I MIŁOŚĆ"

„BAJKA" (Franciszkańska 31) — „SKRZYDLATY DOROŻKARZ"

„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16) „KIEDY JESTEŚ ZAKOCHANA".

„ROMA" (Rzgowska 84) — „BIAŁY MURZYN"

„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26) — „ZNACHOR".

„MUZA" (Ruda Pabianicka) — „ZNACHOR".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

Kina „Polonia", „Adria", „Bałtyk", „Hel" „Przedwiośnie", „Roma", rozpoczynają seanse pół godziny później.

Ofiary

Z okazji wręczenia sztandaru za wyścig pracy w dniu 23. III. 1946 r. zwycięskiej załodze Państw. Zakładów Włókienniczych N. Eitingon, robotnicy i pracownicy składają 1,430 zł. na Pomoc Zimową. Rada Zakładowa.

***

Na listę Komitetu Miejskiego PPR w Pabianicach składają na odbudowę pomnika bohaterów w Łodzi, zburzonego przez bandytów NSZ.: Koło PPR Stacja Kolejowa 210 zł. Koło PPR Centrala Tekstylna 100 zł. Elektrownia — ob. Józef Piesik 50 zł. Zebrani na odprawie sekretarzy i kierowników PPR z okazji imienin I sekretarza Komitetu Miejskiego J. Kussy zamiast upominku 580 zł. Koło PPR przy Urzędzie Inform.,Propag. Koło PPR przy Urzędzie Starostwa z okazji imienin I sekretarza 5?5 zł. Koło gm. Widzew z okazji imienin I sekr[...]za Komitetu 258 zł. Koło Jutrzkowice 335 zł. Razem 2.098 złotych.

Komitet Miejski PPR w Pabianicach.

OGŁOSZENIE

Zarz[...]d Miejski w Łodzi — poszukuje kie[...] lub majstra do Miejskiego Zakładu [...]ynego.

[...]ki płacy według umowy.

Za[...]resowani reflektanci mogą zgłaszać się do Dyrektora Zarządu Miejskiego (ul. Piotrkowska 104, front, parter, pokój Nr 1).

Łódź, dnia 25 marca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OBWIESZCZENIE

Prezydenta m. Łodzi z dnia 23 marca 1946 r.

Podaję do powszechnej wiadomości i ścisłego przestrzegania rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1946 r. ogłoszone w Nr 3 Dziennika Świadczeń Rzeczowych z 26 lutego 1946 r. pod poz. 7, w sprawie ograniczenia spożycia potraw mięsnych w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego oraz ograniczenia obrotu handlowego mięsem i jego przetworami pochodzącymi z uboju zwierząt rzeźnych:

Na podstawie art. 3 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej zmienionego dekretem PKWN z dnia 20 listopada 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr 9. poz 49 i Dz. U.R.P. Nr 12, poz. 63),

w związku z koniecznością ochrony zwierząt rzeźnych oraz unormowania spożycia mięsa i wszelkich przetworów mięsnych, zarządza się na okres przejściowy co następuje:

§ 1. Zabrania się podawania i sprzedawania potraw mięsnych pod każdą postacią z wyjątkiem potraw z drobiu, ryb, królików i dziczyzny w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego we wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia (dni bezmięsne).

§ 2. W pozostałych dniach tygodniach, tj. w piątki soboty, niedziele i poniedziałki dozwolone jest podawanie i sprzedawanie posiłków mięsnych w postaci dań gotowanych, smażonych i pieczonych o wadze maksymalnej 200 gramów, z tym, iż dla jednej osoby może być wydawane lub sprzedawane jedno danie mięsne.

Ilość rodzajów potraw z mięsem lub jego przetworów postaje ograniczona do 4-ch dań, określonych w jadłospisie.

§ 3. Wędliny i wszelkie inne przetwory mięsne, podawane w stanie naturalnych lub w postaci gorących potraw, nie powinny w porcjach przekraczać wagi 200 gramów.

§ 4. Przedsiębiorstwami przemysłu gastronomicznego w rozumieniu niniejszego rozporządzenia są przedsiębiorstwa, wymienione w art. 2 dekretu z dnia 30 listopada 1945 r. o koncesjonowaniu przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego (Dz. U. R. P Nr 57, poz. 322), tj. restauracje, bary, bufety, paszteciarnie, kawiarnie, cukiernie, winiarnie, piwiarnie, stołówki i jadłodajnie.

Przedsiębiorstwami przemysłu gospodnego w rozumieniu niniejszego rozporządzenia są przedsiębiorstwa wymienione w § 1 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 września 1938 r. w sprawie prowadzenia przemysłu gospodniego (Dz. U. R. P. Nr 80, poz. 540).

§ 5. Zabrania się w okresie przejściowym we wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia dokonywania wszelkich obrotów mięsem i jego przetworami, pochodzącymi z uboju zwierząt rzeźnych z wyjątkiem obrotu drobiem, rybami, królikami i dziczyzną, a to: w jatkach sklepach żywnościowych, przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego, straganach ulicznych itp.

W dni bezmięsne zakazane jest podawanie, sprzedawanie oraz obrót konserwami mięsnymi.

§ 7. Winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia (sprzedawca, nabywca, konsument) będą karani po myśli art. 11 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej, zmienionego dekretem PKWN z dnia 20 listopada 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 49 i Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 63) aresztem do 6-ciu miesięcy i grzywną do 500.000 zł. lub jedną z tych kar przez władze administracji ogólnej pierwszej instancji. Ponadto orzeka się przepadek przedmiotów, wprowadzonych do obrotu lub przeznaczonych do spożycia wbrew przepisom niniejszego rozporządzenia i przeznacza się je na reglamentowane wyżywienie ludności.

Orzeczenie karne władzy administracyjnej będzie ogłoszone na koszt skazanego w pismach i wywieszone na drzwiach wejściowych i w oknie wystawowym przedsiębiorstwa.

Trzykrotne ukaranie stanowi podstawę do odebrania koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa na podstawie art. 126 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. w brzmieniu ustawy z dnia 8 sierpnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 468 i Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 463).

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów
Edward Osóbka Morawski

Łódź, dnia 25 marca 1946 r.

Prezydent m. Łodzi
(—) K. Mijal

OGŁOSZENIE

Poważna instytucja w Łodzi poszukuje dla zorganizowania działu budowlanego

1 inżyniera budowlanego
1 technika budowlanego z uprawnieniami
1 majstra budowlanego
murarzy
cieśli

Oferty do Administracji naszego pisma pod „Budowa".

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z tymczasową siedzibą w Łodzi ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę 20 ton papieru piśmiennego 60 g w arkuszach formatu 61 x 86 cm.

Oferty mogą być składane również na częściową dostawę.

W ofercie należy podać ceny za 1 kg loco skład ZUS w Łodzi ul. Pomorska Nr 137. Do oferty należy dołączyć wzór papieru w całym arkuszu.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę 20 ton papieru" do Wydziału Gospodarczego w Łodzi ul. Zachodnia Nr 57.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 10 kwietnia 1946 r. o godz. 10.

Wadium do przetargu ustala się w wysokości zł. 30.000 w gotówce, które należy wpłacić do kasy ZUS Łódź, ul. Roosevelta 18. Kwit na wpłacone wadium należy dołączyć do oferty.

W przetargu mogą brać udział tylko firmy zarejestrowane.

Oferty nieodpowiadające powyższym wymaganiom rozpatrywane nie będą.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru dostawcy bez względu na ceny oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
w Warszawie z tymcz. siedzibą w Łodzi

OBWIESZCZENIE

Podaję do wiadomości, że zgodnie z przepisem art. 9 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 roku o ochronie lokatorów (Dz.U.R.P. Nr. 39, poz. 600), wolno pobierać od sublokatorów tylko takie komorne, które przekracza najwyżej o 30% przypadającą na podnajmowany pokój lub pokoje część komornego płaconego za cały lokal.

Za dostarczenie urządzenia domowego wolno pobierać nie więcej, jak 75% przypadającej na podnajmowany pokój lub pokoje części komornego płaconego przez lokatora głównego za cały lokal.

Udział sublokatora w opłatach dodatkowych, nie może również przekraczać kwoty, jaka proporcjonalnie przypada na odnajmowane pomieszczenie.

Winni pobierania komornego w wysokości, przekraczającej przytoczone wyżej normy, pociągani będą do odpowiedzialności i, zgodnie z przepisem art. 12 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 25 października 1944 roku o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 49), podlegają karze więzienia do lat 5 i grzywny do 1.000.000.— zł.

Zażalenia w powyższych sprawach należy składać we właściwych terytorialnych Starostwach Grodzkich.

Łódź, dnia 25 marca 1946 roku.

Prezydent m. Łodzi
(—)Kazimierz Mijal

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Dział Techniczny — Oddział Budowlany ogłasza przetarg nieograniczony na roboty malarskie, obowiązujący w ciągu okresu sześciu miesięcy od dnia zatwierdzenia przetargu.

Bliższych informacji udziela się w Oddziale Budowlany (ul. Piotrkowska 64, III piętro, pokój 205) gdzie są także do nabycia formularze ofertowe.

Termin składania ofert upływa z dniem 5 kwietnia 1946 roku do godz. 9 rano.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Łódź, dnia 26 marca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

ZE SPORTU

Związek Związków Sportowych reaktywowany

z dwudniowych obrad ZZS w stolicy

Po sześcioletniej przerwie został reaktywowany Związek Związków Sportowych. Dwudniowym obradom w pięknie udekorowanej sali Stadionu Wojska Polskiego w Warszawie przewodniczył prezes Polskiego Związku Wioślarskiego ob. inż. Bajończyk.

Pierwszym, który powitał zjazd sportowców z całej Polski był przedstawiciel Wojska gen. Spychalski, deklarując ze strony Wojska Polskiego pełne poparcie dla sportu i wzywając Zjazd do pracy nad podniesieniem sprawności fizycznej młodzieży. Po nim zabrali głos ob. Obrączka, przedstawiciel Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, podkreślając w swym przemówieniu konieczność zgodnej współpracy między sportem ogólnopolskim a sportem robotniczym zmierzającej do prawdziwego umasowienia sportu. W imieniu Centralnej Komisji Związków Zawodowych powitał Zjazd ob. Sikorski, zaznaczając w swym przemówieniu, żę znaczenie sportu jest należycie oceniane również przez Związku Zawodowe. Związki Zawodowe mogą się już wykazać pracą w kierunku doceniania i krzewienia sportu przez stworzenie specjalnej komisji wychowania fizycznego.

Imieniem Samopomocy Chłopskiej przemawiał ob. Janusz, który słusznie podkreślił małe usportowienie naszej młodzieży wiejskiej.

Ministerstwo Oświaty reprezentował ob. Weyrauch. Ob. Weyrauch oświadczył między innymi, że sport i wychowanie fizyczne jest obecnie należycie ocenione również przez władze szkolne.

Wybory władz Związku Związków Sportowych dały następujące wyniki:

Prezesem został najstarszy działacz sportowy w Polscę ob. inż. Alfred Loth zastępcą — ob. dr. Kafliński, sekretarzem: ob. Nowak, skarbnik płk. dr. Rudolf, członkami zarządu: mgr. Foryś, płk. Mirzyński oraz mjr Zarzycki. Zarząd ten wchodzi automatycznie w skład Państwowej Rady Wychowania Fizycznego.

Zjazd działaczy sportowych w bardzo serdecznych słowach wyraził podziękowanie prasie za bezinteresowną, skuteczną i owocną pracę nad krzewieniem, popularyzowaniem i obsługiwaniem informacyjnym wychowania fizycznego i sportu w demokratycznej Polsce.

Na Zjeździe reprezentowanych było 18 związków sportowych przez ogólną liczbę 38 delegatów.

Na zakończenie Zjazd uchwalił wysłanie depesz hołdowniczych do Prezydenta K.R.N. ob. Bieruta marszałka Polski Roli - Żymierskiego i premiera Osóbki - Morawskiego z meldunkiem, że sport staje do służby społecznej w nowej wolnej i demokratycznej Polsce.

Co usłyszymy przez radio

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.05 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Pokój na poddaszu" — pow. Wandy Wasilewskiej. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 „Kat Żydów łódzkich — Hans Bibow" — pog. dr Józefa Karmisza. 15.05 Rezerwa. 15.10 Płyty. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 Skrzynka młodzież w opracow. Henryka Sosnowskiego. 15.45 Płyty. 16.00 W-wa. 16.10 IV audyc. z cyklu „Uczmy się słuchać muzyki" w oprac. Witolda Rudzińskiego. 16.40 W-wa. 19.00 Audycja dla robotników: 1) „Wielki dzień Pow. Milicji Obywatelskiej" — pog. Heleny Adamczewskiej. 2) „Epilog grunwaldzki" — pog. Juliusza Pogoń - Sliżowskiego. 3) Płyty. 19.30 W-wa. 21.00 Płyty. 21.10 Recital altówkowy prof. Mieczysława Szaleskiego, akomp. Janina Szaleska. 21.30 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.58 Komunikat o pogodzie. 22.00 Mozaika muzyczna w wyk.: Marta Miśke i Andrzej Bogucki — piosenki. Józef Haler — kontrabas i Franciszka Leszczyńska — fortepian. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40

1-go KWIETNIA OTWARCIE SEZONU LETNIEGO W NASZYM ZOO

Jak się dowiadujemy, 1 kwietnia nastąpi otwarcie sezonu w naszym Ogrodzie Zoologicznym. Mieszkańcy Łodzi będą mieli możność sprawdzić w jakiej formie znajdują się ich pupile po ciężkiej — jak zwykle dla zwierząt zimie.

Ci, których ciekawość nie poprowadziła do ZOO w miesiącach zimowych aby się nareszcie przekonać, jak zimują zwierzęta, zdziwią się zapewnie, kiedy ujrzą nowe okazy, sprowadzone do ZOO, czy też już urodzone w naszym mieście. Do tych należą: 3 malutkie lewki, stanowiące prawdziwą atrakcję naszego ogrodu, 2 młode lamy, kilka jeleni, dzikie pieski Dingo i wiele innych. W najbliższych dniach urodzą się małpki - pawiany.

Pomorzanin przyjeżdża do Łodzi

Sześciokrotny mistrz Pomorza gra ze Zjednoczonymi

Po ostatnich zwycięstwach nad drużyną gdańską „Bałtyk" i ZZK, piłkarze Zjednoczonych nie myślą spocząć na laurach.

W nadchodzącą niedzielę Zjednoczone sprowadza do Łodzi drużynę Pomorzanina z Torunia, sześciokrotnego mistrza Pomorza. Pomorzanin jest spadkobiercą przedwojennego Gryfu z Torunia.

Warto nadmienić, że w 46 dotychczasowych spotkaniach Pomorzanin tylko 3 zremisował (!). Między innymi Pomorzanin odniósł 3 zwycięstwa nad Polonią bydgoską, która pokonała Wartę poznańską 2 : 1, oraz w międzymiastowym meczu o puchar Ziemi Pomorskiej jako reprezentacja Torunia Pomorzanin pokonał reprezentację Bydgoszczy 3 : 2.

Drużyna toruńska przyjedzie do Łodzi w swym najlepszym składzie, a więc z Milczyńskim w bramce, Dylejskim i Wanderem II na obronie, Wilczyńskim, Osmańskim i Wiszniewskim na pomocy, Szyndlerem, Sapokiem, Kamińskim, Kosobutskim i Rembeckim w ataku.

Z graczy tych na uwagę specjalną zasługują: Dylejski, Wilczyński, Osmański, Kamiński i Kosobutski. Kamiński w okresie wojny przebywał w Szkocji, grywał tam w lidze i uchodził za jednego z lepszych graczy.

Mecz niedzielny, który zostanie rozegrany na stadionie Zjednoczonych o godz. 15.45, zwolennikom piłki nożnej dostarczy niewątpliwie wielu nowych emocyj.

Zrywy: krakowski i katowicki

inaugurują sezon lekkoatletyczny

W Krakowie i Katowicach tamtejsze k.s. Zryw zorganizowały pierwsze w tym sezonie biegi na przełaj, które przybrały charakter masowej imprezy.

W Katowicach startowali zawodnicy zrzeszeni i niezrzeszeni, biegi odbywały się w konkurencjach męskich, kobiecych, juniorów oraz seniorów. Na starcie stanęło przeszło 50 zawodników.

W Krakowie na starcie stanęło 22 zawodników, z czego 19 ze Zrywu. Zwyciężył tu popularny nasz biegacz kpt. Feryniec przed zawodnikiem Zrywu Mrozowskim.

Czekamy teraz na zryw łódzkiego „Zrywu"

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P. dziś o godz. 19 ELEKTRA J. Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza w reżyserii Wiercińskiego, dekoracjach i kostiumach Roszkowskiej i z udziałem: Góreckiej, Kossobudzkiej, Małynicz, Rachwalskiej, Kreczmera, Łapińskiego, Ŝródki, Świderskiego i Woszczerowicza. Jutro o godz. 20 WIELKI KONCERT EWY BANDROWSKIEJ-TURSKIEJ. Będzie to pożegnalny występ znakomitej śpiewaczki przed wyjazdem za granicę. Od piątku do poniedziałku ostatnie przedstawiania wieczorowe „ELEKTRY".

TEATR POWSZECHNY TUR codziennie o godz. 19 świetna komedia Pagnola MARJUSZ w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza i z jego udziałem w roli Cezarego, jednej z najświetniejszych w jego repertuarze. Dziś i jutro w rolach Fanny i Marjusza Justyna Karpińska i Andrzej Łapicki. Obfitująca naprzemian w pełne sentymentu i humoru sceny z życia portu marsylskiego komedia cieszy się niezwykłym powodzeniem.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

Dziś i codziennie wielkie widowisko muzyczne pt. „Trzej Muszkieterowie" pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia z udziałem całego zespołu „Syreny", chóru i baletu. Pocz. przedstawienia o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 komedia „ICH CZWORO" Gabryeli Zapolskiej z MIRA ZIMIŃSKA w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

POŻEGNALNY KONCERT EWY BANDROWSKIEJ-TURSKIEJ

Najznakomitsza polska śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska pożegna Łódź w czwartek o godz. 20 wielkim koncertem arii operowych w Teatrze Wojska Polskiego. Program zawiera najpiękniejsze arie z oper: Halka, Hrabina, Traviata, Cyganeria, Tosca, Madame Butterfly, Linda di Chamonix, Mazena, Łucja z Lamermooru i wiele innych.

Będzie to ostatni występ znakomitej śpiewaczki w Polsce przed jej wyjazdem za granicę. Zaproszona za pośrednictwem Ministerstwa Kultury i Sztuki i Ministerstwa Spraw Zagranicznych artystka udaje się na występy do Belgradu, Paryża, Londynu i Moskwy, gdzie pierwszy koncert daje już 5 kwietnia br.

Koncert czwartkowy obudził olbrzymie zainteresowanie! Kasa Teatru W. P. sprzedaje bilety codziennie od godz. 10 do 14 i od 16 do 19.

WIELKI PORANEK ARTYSTYCZNY

W niedzielę 31 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w kinie Polonia Wielki Poranek Pieśni, Tańca, Humoru, Jazzu — organizowany przez Polski Czerwony Krzyż. Bogaty i urozmaicony program (20 osób zespołu).

Bilety w cenie od 30 zł. są już do nabycia w kasie kina Polonia, Piotrkowska 67, w godz. od 14—19-ej. Dochód z koncertu przeznacza Polski Czerwony Krzyż na pomoc ofiarom wojny.

XIX KONCERT SYMFONICZNY

Na piątkowym koncercie w Filharmonii 29 bm. wystąpi jako solista świetny skrzypek krakowski Alfred Schenker, znany z licznych audycji w Polskim Radio. Artysta odegra z orkiestrą piękny koncert skrypcowy Mendelssohna. Program orkiestry zawiera m. in. fantazje Mussorgskiego „Noc na łysej górze" oraz poemat symfoniczny Saint-Saensa: „Taniec szkieletów". Dyryguje dyr. Zdzisław Górzyński. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

JUBILEUSZ 40-LECIA PRACY SCENICZNEJ WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

W nadchodzący wtorek o godz. 19.15 w Teatrze Wojska Polskiego święcić będzie jubileusz 40-lecia pracy scenicznej znakomity artysta, ulubieniec publiczności, Władysław GRABOWSKI. Jubilat wystąpi po raz pierwszy w roli Dyndalskiego w komedii Fredry ZEMSTA. W rolach Cześnika i Rejenta Jerzy Leszczyński i Józef Węgrzyn.

Jubileusz świetnego artysty i premiera ZEMSTY z udziałem najwybitniejszych artystów polskich, których Łódź będzie miała sposobność oglądać po raz pierwszy od 1939 roku budzą olbrzymie zainteresowanie. Kasa Teatru W.P. rozpoczęła przedsprzedaż biletów na przedstawienie jubileuszowe.

Dyżury aptek:

Chądzyńskiej — Piotrkowska 165,
Głuchowskiego — Narutowicza 6,
Kowalskiego — Rzgowska 147,
Wójcickiego — Napiórkowskiego 41,
Kahanego — Limanowskiego 91.

Kronika Łódzka

W Domu Propagandy PPR.

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, w piątek 29 marca o godz. 18 tow. Połapczuk wygłosi referat dla kursu agitatorów pt. „Co dał obóz demokracji wsi polskiej i czego wzamian żąda".

Stawiennictwo słuchaczy kursu agitatorów obowiązkowe.

Zawiadomienie

W dniu 27 marca 1946 r. (środę) o godz. 17.30 w lokalu PPR Dzielnicy Śródmiejska-Prawa przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie dla wszystkich sekretarzy kół z terenu należącego do dzielnicy Śródmiejska-Prawa.

Stawiennictwo obowiązkowe!

***

„Zawiadamia się wszystkich członków PPR i PPS o zebraniu międzypartyjnym, które odbędzie się 28.III. 46 r. o godz. 16.15 w sali Łódzkiej Fabryki Nici. Obecność obowiązkowa".

Sekretarz Koła
J. Marciniak

PPS w Zgierzu

Członkowie PPS w Zgierzu złożyli sumę 1.190 zł., zebraną z dobrowolnych składek, do Komitetu Odbudowy Zburzonych Pomników.

Aktyw partyjny Stronnictwa Demokratycznego

W nadchodzący czwartek, 28 marca rb. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 89 (w podwórzu) odbędzie się zebranie członków Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi.

Na porządku obrad sprawozdania ze zjazdu warszawskiego Str. Dem. referować będzie prezes poseł Kazimierz Gallas, poseł I. Szymański, rektor prof. dr Hilarowicz, mgr St. Zagórski, star. mgr K. Boniecki.

Początek o godz. 18.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Zebranie dyskusyjne wszystkich adwokatów

Dnia 29 marca rb. o godz. 19.30 w lokalu Ogólno Polskiego Towarzystwa Technicznego przy ul. Piotrkowskiej 102 odbędzie się zorganizowane staraniem Łódzkiej Delegatury Okr. Rady Adwokackiej ogólne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

Słowo wstępne — przewodniczący Delegatury — adw. K. Mamrot. Referat — „Zasady etyki adwokackiej przy wykonywaniu zawodu" prof. Aleksander Mogilnicki. Dyskusje.

Wstęp za zaproszeniami.

ODCZYT W STOWARZYSZENIU ELEKTRYKÓW POLSKICH.

Oddział Łódzki Stow. Elektryków Polskich zawiadamia, że w czwartek dn. 28 marca br w sali OTT przy ul. Piotrkowskiej 102 odbędzie się odczyt dyr. Inż. A. Weikerta pt. Państwowy przemysł budowy aparatów, przyrządów i artykułów elektrotechnicznych, jego stan obecny i widoki rozwoju". Początek odczytu o godz. 18.30.

Kto jutro otrzyma mleko

W dniu jutrzejszym, w czwartek 28 bm. mleko na kartki będzie sprzedawane o ile nadejdzie do Łodzi, w sklepach 4 i 12 rejonu.

Opieka nad repatriantkami

Wydział Opieki Społecznej przejął pod swą opieką kilkaset repatriantek, [illegible] i dzieci. Zostały one ulokowane w [illegible] opiekuńczym na Wiśniowej Górze [illegible] niem Wydziału jest poza czasowy[illegible]oz-taczaniem nad nimi opieki całkowi[illegible], usamodzielnienie repatriantek.

Wydział czyni starania o uzyskanie dla nich mieszkań oraz pracy zarobkowej i w ciągu ubiegłego miesiąca usamodzielniono przeszło sto repatriantek z ogólnej liczby 435.

Przeniesienie biura meldunkowego

Biuro Meldunkowe, mieszczące się dotychczas przy ul. Piotrkowskiej 104, zostało przeniesione do nowego lokalu, znajdującego się przy ul. Piotrkowskiej 113, lewa oficyna, IV p.

Zmiana adresu Dozoru Sanit.

1 i 12 Dozór Sanitarny został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 113 do lokalu przy ul. Łagiewnickiej 37. Zasięgiem swym obejmują teren 1 i 12 Komisariat M. O.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr - szpaltę poza tekstem — zł. 16, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Łaki, Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka" D-08303